Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

A z prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 16 hal.

Ogłoszenia prenumeraty na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h. wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz wspomnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 37. Kraków, poniedziałek dnia 22 stycznia 1906 r. Rok XIV.

Dla czego zwołują Dumę?

Wpaździerniku przeszłego roku car, nadał swym ludom kostytucję, to jest podzielił się z trzy manym dotąd w niewoli narodem, częścią swej władzy. Ogłosił zarazem, że przedstawiciele ludności, wybrani w sposób nie krępujący zdanie wyborców, zbiorą się w zgromadzenie, jeżeli nie prawodawcze, to przynajmniej doradcze. Niektóre czynności rządu, dotąd przez nikogo nie kontrolowane, będą odtąd podlegać dyskusji publicznej, będą przez przedstawicieli ludności zatwierdzane. W szczególności idzie tu o czynności finansowe, o rachunek z pieniędzy narodowych, o budżet. Nacisk był kładziony w ukazach na tę właśnie kompetencję zgromadzenia, na to, że wybrańcy, przedstawiciele opinji publicznej, będą wnikać w gospodarkę państwową.

Czy te swobody, nadane ludności, czy to prawo przemawiania przez usta swych przedstawicieli, czy ta konstytucja wypływa z łaski monarchy? Dziecko chyba na to odpowie, że nie. Despota wszechwładny jeszcze nigdy dobrowolnie nie zrzekał się choćby cząstki swej władzy. Ustępuje, bo musi.

Czy jednak car ustąpił dlatego, że obawiał się wrzenia umysłów, rozbudzonych sromotną klęską i widomymi znakami niedołęstwa rządu? Czy uląkł się że niewolnicy spostrzegli niemoc swego pana, i z nożem na gardle, domagają się pewnych praw i przywilejów? Bynajmniej; widzimy teraz, że ten rząd, zasłaby, aby podołać małej Japonii, jest jednak dosyć silny aby zgnieść malkontentów, że może umyślnie dał się rozpalić namiętności swobody, aby ją we krwi zagasić. Rząd carski nie uląkł się bomb i strejków, głuchy był na krzyk wydzierający się z piersi poddanych, nie uważał na błagania, na groźby. Car nadał konstytucję, car zwołuje Dumę *dlatego, że bankrutuje*. Przedstawiciele narodu mają po prostu żyrować weksle cara bo zagranica już nie chce dawać pieniędzy na sam podpis cara.

Pomimo wykrętnych tłumaczeń prasy oficjalnej rosyjskiej i prasy zagranicznej zaprzedanej Rosji, faktem jest, że minister finansów Kokowcew starał się w Paryżu o pożyczkę ośmiuset milionów rubli, i że nie mógł jej uzyskać. Z trudnością grono bankierów, zanadto już zaangażowanych, dało na wysoki procent sto milionów rubli, koniecznych do zapłaty ostatniego kuponu styczniowego. Wielkie finanse, które dzisiaj rządzą światem, odmówiły kredytu carowi; odtąd zobowiązania jego muszą być przyjęte i potwierdzone przez cały naród; powtarzamy, jego weksle muszą być podpisane przez przedstawicieli narodu.

I dlatego zbiera się Duma; i dlatego rząd nie będzie mógł zeskamotować wyborów, bo bankierzy to przebiegli ludzie, którzy przyjmują tylko dobre podpisy, którzy Dumy wyrosłej z wyborów oszukanych, złożonej z członków naznaczonych przez rząd, a nie wolno wybranych przez naród, nie uznają za dobrego żyranta, i w dalszym ciągu pieniędzy odmówią. Jesteśmy przekonani, że pomimo najlepszych ku temu chęci, rząd rosyjski nie będzie mógł opierać się wolnym i niekrępowanym wyborom; będzie musiał znieść stan oblężenia, będzie musiał wypuścić z więzień tych wszystkich najlepszych, których obecnie pozamykał, i przyjąć napowrót tych, którzy kraj opuścili. Wierzycie le nie dadzą się oszukać pozorami wolności; utopili oni w Rosji kilkanaście miliardów franków, są przekonani, że Rosja, dobrze administrowana, jest wstanie się wypłacić i dać im jeszcze pokaźne zarobki, ale są nadto przekonani, że rząd obecny nie potrafi wybrnąć z nieładu finansowego, że nie jest zdolny do zarządu majątkiem narodowym. Jak paniczowi, który nadto hula, odbiera się prawa i naznacza radę opiekuńczą, tak samo cara ogłaszają za marnotrawnego, niezdolnego do zarządu majątkowego i naznaczają mu radę opiekuńczą w osobie członków Dumy.

Nie litość nad poddanymi, nie poczucie sprawiedliwości zniewoliły cara do ustąpienia części swej władzy, do nadania konstytucji i do zwołania Dumy. Ustąpił, bo musiał, bo jest w przededniu bankructwa, bo inaczej nie dostałby pieniędzy.

Pesymiści, których nie brak między nami, powiedzą na to: „Pomimo, że rząd zmuszony będzie widmem bankructwa i konieczną potrzebą pieniędzy do względnej uczciwości przy wyborach, to jednak jego wpływ jest tak silny, a uświadomienie ludu w głębi Rosji tak słabe, że większość Dumy będzie się składała ze zwolenników i najniższych sług tronu."

Odpowiemy na to, my, którzy mamy wiarę w przyszłość, którzy pracowaliśmy dotąd i nadal pracować będziemy, pomimo krytyk pessymistów, że nie zawsze większość przeprowadza swe zdanie. Gdy w roku 1789, król francuski, równie jak car samowładny, zwołał Stany Generalne, czynił to nie dlatego, że encyklopedyści zarazili Francję no wymi ideami, że lud, który już na pogrzebie Ludwika XIV. obrzucał błotem trumnę, coraz głośniej się domagał zmiany, bo był głodny i jak zwierzę traktowany, ale dlatego, że skarb się wyczerpał przez wojny i przez budowle króla-słońca, przez marnotrawstwo Ludwika XV., przez niedołęstwo Ludwika XVI., przez zdzierstwo jego rodziny i jego dworaków, dlatego, że ówczesny Witte, który się nazywał Necker, nie wiedział już zkąd brać pieniędzy, dlatego, że przedstawiciele ludności mieli wynaleść nowe źródła dochodu i zezwolić na nowe pożyczki. A pomiędzy tymi wybrańcami, iluż było przeciwników rządu, iluż było nieprzyjaciół monarchji i zwolenników nowej formy państwa?Tych kilkudziesięciu, którzy z Bailly i Mirabeau na czele, związali się przysięgą w sali gry w piłkę we Wersalu!

Jeżeli tylko wyborcy zbałamuceni fałszywą teorją abstynencji, nie usuną się od wyborów, to taka garstka przynajmniej znajdzie się w Dumie. A niepotrzebujemy chyba przypominać, że ta mniejszość w parlamencie francuskim, rychło zawładnęła całem zebraniem, że ogłosiła się najpierw konstytuantą, a potem rządem, że nadała nietylko Francji, ale całej zachodniej Europie prawa człowieka.

Car bankrutuje dzisiaj, tak jak bankrutował Ludwik XV.; tak samo zmuszony jest żądać pomocy od poddanych, a jeżeli rzeczywiście historja się powtarza, to tak samo naród może zakończyć z nim swoje obrachunki.

St. K.

Trzej kandydaci.

Wiedeń, 21 stycznia.

(Mn.) Zamiast trzech kandydatów ministeryalnych mamy dzisiaj już szereg długi. Lecz na czele tej listy stoją przecież zawsze jako kandydaci, posiadający najwięcej szans: dr. Derschatta, dr. Pacak, Prade.

Przypatrzmy się tym politykom parlamentarnym, z góry powiedzmy, ludziom utalentowanym, choć o wiele, wiele niżej stojącym, niż pierwsze i drugie pokolenie działaczy parlamentarnych austryackich z lat 1861—1893.

Dr. Juliusz von Derschatta. Lat pięćdziesiąt i kilka. Wzrostu niewielkiego. Twarz mało charakterystyczna; oczy sprytne; pełna, krótko przystrzyżona, czarna ongi, dzisiaj siwiejąca broda i spory wąs. Ubiera się, jak na Graz, elegancko. Jest adwokatem w Gracu. Należał tam zawsze do narodowców niemieckich, zarzucających liberałom niemieckim odstępstwo od ideałów narodowych niemieckich. Zarzut nieco śmiały w ustach człowieka, mającego w żyłach krew słoweńska z ojca i włoską z matki. Posiada słowiańską bystrość i żywość umysłu, a po włochach wziął gibkość dyplomatyczną. Żywi też o polityce pojęcia bardziej realne, niżeli inni niemcy.

Dr. Bedrzych czyli Fryderyk Pacak jest jeszcze niższym, aniżeli dr. Derschatta, ale za to półtora raza grubszym. Mina i osóbka niesłychanie czupurna. Żyjące upostaciowanie „lwa czeskiego" Nieco rudawe włosy i rudawa bródka, rzadko porastająca u podbródka, tworzą zapowiedź sprytu. Ale niezwykłego sprytu, niezwykłej pracy i niezwykłej zaciętości było potrzeba, żeby z stenografa parlamentarnego wydrapać się na bogatego adwokata, posła, a teraz niebawem ministra. Ekscelencja Pacak będzie widniał na przyszłość w wszystkich książeczkach kolendowych, uczących młodzież czeską, w jaki to sposób robi się karjerę, służąc równocześnie uczciwie własnemu narodowi. Dr. Pacak bowiem jest szczerym, gorliwym, zapalonym patrjotą czeskim.

Różni się dodatnio od wielu, wielu polityków polskich tem, że rozumie wielką doniosłość prasy jako oręża politycznego, ceni dziennikarzy, pomaga im z wszystkich sił i służy im wyjaśnieniami, informacjami, radami, pomocą publicystyczną. Nas, polaków, w głębi duszy nie bardzo lubi. Umie przecież tę niechęć lepiej ukrywać, niż dr. Kramarz.

Poseł Prade jest wzrostem od dwóch poprzednich posłów wyższy, inteligencją niższy. Uchodzi za przywódcę narodowców niemieckich w Czechach. Mieszka w słynnym z zaciętości niemieckiej Libercu (Reichenbergu). Fama niesie, że się dorobił majątku na przedsiębiorstwie pogrzebowem. Jest tak pulchnym, rumianym, zdrowym, zadowolonym z siebie i z świata, jak ów przedsiębiorca pogrzebowy, opisany przez Dickensa — jeżeli się nie mylę — w „Dombeyu i synie."

Przyniósł szczęście dr. Piętakowi. Dr. Koerber chciał zrobić w początkach swych rządów posła Pradego pierwszym wiceprezesem Izby poselskiej. Ale na tym fotelu zasiadał dr. Piętak. Dr. Koerber usunął go stamtąd, osadzając o parę stopni niżej na fotelu ministerjalnym. Pradego Izba wybrała. Wnet atoli się zrzekł owej godności: zirytowali go wszechniemcy zarzutem, iż mu głównie na zdwojonych djetach zależy.

Jest antagonistą dr. Derschatty. Dlatego też bar. Gautsch chce go zrobić równocześnie z dr.

Derschattą ministrem, aby nie zazdrościł temu o-statniemu i nie intrygował. Przypomina ten stosunek ową zawiść, jaka panowała przed laty między dr. Giskrą i dr. Herbstem.

Siwiuteńki z brodą na policzkach wygoloną, łysy, ma poseł Prade uśmiech dobrotliwy. Lecz to obłuda. Pod owym uśmieszkiem kryje się wielka nienawiść do słowian, duch krzyżacki, materjał na germanizatora. Ot, zwyczajnie niemiec czeski!

Parcelacja i towarzystwo kredytowe.

(Dokończenie.)

Czy jest ratunek na niebezpieczeństwo, któremu podlegała nasza narodowość we wschodniej części kraju, i to w tej właśnie chwili, kiedy się zapowiadają konstytucyjne reformy mogące odebrać żywiołowi polskiemu (o ile tenże w dzisiejszym systemie kuryalnym ma swój przywilej), poważną część wpływu politycznego, jaki mu dotychczas — z pewnością nie ze szkodą kraju, — przysługiwał?

Gdybyśmy pozostali na stanowisku zajętem dotychczas przez Wydział, a właściwie Sejm krajowy, tobyśmy musieli zrezygnować z nadziei uzyskania nawet równych warunków dla osadników polskich chcących nabyć ziemię we wschodnich powiatach. Cokolwiek bowiem uczyniłby bank krajowy lub krajowa komisya dla włości rentowych celem wyrównania niekorzystnego ich położenia wobec miejscowych konkurentów — byłoby już kamieniem obrazy dla tych, którzy tak łatwo znajdują hakatyzm tam nawet, gdzie nawet śladu intencyi krzywdy niema, cóż dopiero tam, gdzie litera ustawy krajowej nie uznała różnicy pomiędzy warunkami zakupna adjacentów a zdaleka przybyłych osadników i nie starała się tych różnic na korzyść wyrównać tych o-statnich... Na szczęście jednak posiadamy środki, które nam pozwolą stworzyć dogodniejsze warunki i opiekę nad narodowym czynnikiem i ten że w walce konkurencyjnej popierać.

Tym środkiem jest oddanie tej akcji instytucjom prywatnym nie krępowanym względami prawa publicznego i polityki, uprawnionym zatem do pozostania na gruncie narodowym.

Przykład w tej mierze znajdujemy u Rusinów.

Ostatnie lata są świadkiem powstania całego szeregu instytucyj finansowych ruskich: Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „Dnister“, Narodna torhowla, liczne kasy raiffeisenowskie itd. oto owoc politycznej roboty emancypacyjnej, która sama w sobie dla ludu ruskiego niezawsze nieszkodliwa, z naszej jednak strony nie napotyka na zarzuty, gdyż do podnoszenia tychże zupełnie brakuje nam uprawnienia. Podobnież i nam wolno posługiwać się narodowemi instytucyami, specyalnie w dziedzinie kredytowej i na tę drogę wejść należy, jeśli w agrarnych sprawach obok społecznej i ekonomicznej, także i narodową stronę mamy na uwadze.

Tu zaś w pierwszym rzędzie musimy pamiętać iż posiadamy starą, potężną, świetnie zorganizowaną instytucję finansową jaką jest Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Stworzone na gruncie obszaru dworskiego polskiego, administrowane wyłącznie przez Polaków — jest ono instytucyą wyłącznie polską, prywatnego charakteru, dla którego funkcya wszechstronnego materyalnego wspomagania tejże własności ziemskiej jest zasadniczą, a spełnioną już w znacznej mierze częścią programu.

Ona to wyrwała większą własność z rąk gniotącej ją lichwy — ona pospieszyła przed trzema laty z pomocą zagrożonym przez radykalizm ruski ziemianom wschodnich powiatów, dostarczając im w porę polskiej siły rolniczej, która już swym effektem moralnym sprowadziła uspokojenie, strejkiem rolnym wzburzonych powiatów — ona wreszcie jest powołaną do wzięcia w swe ręce finansowania sprawy parcelacyjnej.

Kompetencyę prawną i finansową Towarzystwa kredytowego w tym kierunku wykazałem już w cytowanej rozprawie w r. 1897 (Kredyt parcelacyjny) powołując się na znakomitego polskiego finansistę Jana Blocha, którego zdania dosłownie zacytowałem, będąc żywo przekonanym, iż choć odnosiło się do podobnegoż Towarzystwa w Królestwie polskiem i do naszych stosunków w zupełności da się zastosować.

Że projektu tego nie zdołano wykonać, przyczyna aż nadto znana w stanowczej repressyi, ja ką napotkał w rządowych czynnikach, od których Towarzystwo kredytowe ziemskie Królestwa Polskiego w codziennem życiu zależy, mając nawet na swem czele rossyjskiego generała z wysoką pensyą. Możemy jednak skonstatować, iż od pierwszej chwili, kiedy praca publiczna przestała w Rosyi być zbrodnią polityczną, sfery ziemiańskie, podjęły ten projekt na nowo z całem przekonaniem, poparci w pierwszym rzędzie przez notablów gub. Kieleckiej, którzy w swym programie politycznym sprawę kredytu hipotecznego włościańskiego na podstawie Towarzystwa kredytowego ziemskiego na poczesnem postawili miejscu. Myśl tę rozwinięto już bliżej na ostatniem miesięcznem posiedzeniu sekcyi rolnej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Warszawie, a nazwiska członków specyalnej w tym celu wybranej komisyi, pochodzących z grona Dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego (radcowie: Dzierzbicki, Marczewski, Załuski i i.) dowodzą, iż Towarzystwo kredytowe ziemskie Królestwa polskiego dążność rozszerzenia swej działalności na sfery włościańskie w tej właśnie chwili wyraźnie zaznacza.

Może tym razem rząd rosyjski nie stanie w poprzek tej obywatelskiej akcyi, tak skutecznej na polu porozumienia warstw rolniczych, a miesz czącą w sobie elementa organizacyjne pierwszorzędne! Może, wobec obudzonego życia narodowego i obywatelskiego nie zechce pracować nad dalszem zniechęcaniem szerokich mas ludności włościańskiej do wszystkiego co ją dziś jeszcze łączy z chorym organizmem państwowym!

To jednak jest pewnem, że u nas w Galicyi rozwinięcie działalności pierwszej krajowej instytucyi kredytowej na sfery włościańskie czyli t. z. tabulę rustykalną, nie może napotkać na żadne przeszkody, o ile n. b. pod względem finansowej techniki zostałoby racyonalnie sformułowanem.

Jako zakład, rozporządzający wysokiem zaufaniem sfer kapitalistycznych, a tem samem posiadający najtańszy kredyt ,przytem wolny od wszelkiego zamiaru, a nawet potrzeby zysku — Towarzystwo kredytowe ziemskie dla Galicyi i Bukowiny stanąć powinno bez konkurencyi na polu udzielania właśnie tej formy kredytu hipotecznego, jaki z parcelacyą najsilniej jest związany. Jeżeli dodamy, iż utworzenie działu parcelacyjnego oparłoby się o starą i wypróbowaną organizacyę i administracyę tej instytucyi któraby umożliwiła jak najtańszą manipulacyę przy wydawaniu i ściąganiu pożyczek zwłaszcza, gdy ma pod jednym dachem wszelkie ułatwienia w zamianie dawnych pożyczek tabularnych na nowe rustykalne — możemy śmiało twierdzić, iż obywatelska ta instytucya zdolna by była zastąpić nietylko wszelkie prywatne, na zysk obliczone banki i instytucye parcelacyjne, lecz także i publiczne instytucye, uchwałami Sejmu do tej akcyi powołane. Korzystne to dla interesowanych, że stara instytucya da im lepsze gwarancye racyonalnej obsługi, korzystne zaś specyalnie dla ogółu w tem, że jako instytucya o charakterze prywatnym i narodowym może prowadzić swą akcyę w kierunku pożądanym dla narodowości ,której swój byt zawdzięcza.

Promyk słońca.

49) (Ciąg dalszy)

Tak odpowiedziała cichym głosem Janina, a palące rumieńce wystąpiły na pochyloną jej twarzyczkę.

— Niezmiernie mi przykro!... ale... to zmienia zupełnie postać rzeczy — mówiła lady Docre ze smutkiem prawie.

Pomimo, że wywołane przez nią wyznanie wydało się jej daleko gorszem, niż wszystko, czego się spodziewać mogła, była jednak głęboko wzruszona szczerością dziewczyny, a czułe jej ko biece serce lgnęło do tej młodej, pięknej istoty. Była prawie dzieckiem i nie straciła nawet jeszcze wejrzenia pogodnej niewinności. Jakkolwiek mogła zbłądzić, zdawała się tak pragnąć nowego życia! Czyżby więc szczęśliwa żona i matka była usprawiedliwioną, gdyby ją wyminęła, nie dawszy pomocnej dłoni? O nie!... przynajmniej nie w pojęciu Ellen Docre. Odezwała się więc serdecznie do niej:

— Obawiam się rzeczywiście, iż nie będziemy mogli ułożyć się z sobą, miss Bell, ale może jako przyjaciółka potrafiłabym stać się pani u-żyteczną. Jeżeli pozwolisz, postaram się uczynić dla ciebie wszystko, co tylko będzie w mojej mocy. Wierz pani w moją życzliwość dla siebie i powiedz, że się zgadzasz przyjść do mnie, abyśmy mogły obszerniej o przyszłości twej pomówić. Oto mój adres... — mówiła, podając Janinie kartkę wizytową.

Ale dziewczyna zauważyła mimowolny jej wyraz niezadowolenia i chociaż nie rozumiała całej jego rozciągłości, widziała jednak, iż niekorzystne sprawiła wrażenie. Usunęła się więc nie co dumnie od uczynionej sobie propozycji.

Lady Docre powiedziała jeszcze parę słów odnośnie do osoby, jakąby chciała mieć przy swoich dzieciach, a potem odwróciła się i na pożegnanie podała Janinie rękę.

Bardzo mi przykro, że się pani tym razem nie udało, miss Bell — sztywno odezwała się miss Gilbert. — Lady Docre jest wyjątkowo dobrą osobą. Ale jeżeli pani przed wszystkimi będziesz w tak niekorzystnem świetle rzeczy przedstawiała, to rzeczywiście nie rozumiem nawet, jak możesz się spodziewać dobrego skutku.

Przypomniawszy jednak sobie ,że Janina miała prawo żądać czegoś za swoich pięć szylingów, dodała pośpiesznie:

— Ale miejmy nadzieję, że pójdzie jakoś lepiej. Ludzie, nie dający zbyt wielkiej płacy, nie bywają wymagającymi, chociaż, pomimo to, radzę pani nie odzywać się już nigdy o żadnych sprawach miłosnych.

— Nie uczynię tego już więcej, miss Gilbert

— I odtąd przychodź tu pani do mnie co rano. Najlepsza pora jest między dwunastą o drugą.

Janina pożegnała ją i ze ściśnionem sercem wyszła na ulicę.

A więc pozyskanie pracy nie było rzeczą tak łatwą, jak się zdawało.

Ale natura dziewczyny była zbyt giętką, aby na czas dłuższy poddawać się mogła zwątpieniu. Pocieszyła się wkrótce wypowiedzianem przez miss Gilbert zdaniem, że ludzie, niezbyt drogo płacący, nie bywają też bardzo wymagającymi. A ona przecież nie potrzebowała dużej płacy. Wzięłaby i najmniejszą nawet i zniosłaby wszystko, byle tylko pozyskać świadectwo i nie mieć przykrości. Biedna Janina!... Szczęściem dla niej, wszystkie te przeciwności spadały na nią stopniowo; bo gdyby je naraz ujrzała przed sobą, możeby jej wówczas zabrakło odwagi.

Było już zupełnie ciemno, gdy Janina wróciła do skromnego mieszkania państwa Brice. Wyglądało ono teraz więcej niż ubogo; łojowa świeczka, paląca się słabo w sklepowem oknie, na dawała mu smutniejszy pozór, niż zupełna nawet ciemność. Różnorodne zresztą, kilkogroszowe za bawki, cukierki, tanie kartony i tym podobne przedmioty, wystawione na sprzedaż, przy najjaśniejszem choćby świetle, przedstawiałyby widok niezbyt ponętny.

— Proszę wejść, miss — odezwała się pani Brice, poznawszy, kto zapukał.

Przybrana czyściutko i schludnie, siedziała pochylona nad stosem dziecinnej odzieży, naprawiając z dnia całego zniszczenia. Były to jej chwile wypoczynku, jak mówiła do Janiny, gdy ta, rozpiąwszy płaszczyk, siadła znużona naprzeciw niej przy kominku. Lily i Susy leżały już w łóżku, a niemowlę po największej części zachowywało się spokojnie.

— James poszedł do teatru — westchnąwszy ciągnęła dalej biedna matka. — On zwykle tak robi, skoro tylko poczuje w kieszeni choć trochę pieniędzy.

Ale po chwili, spostrzegłszy, iż lokatorka jej wróciła bardziej jeszcze, niż przedtem znękana, zaniechała opowiadania o domowych drobnostkach.

Janina wytłómaczyła jej wkrótce powód swego smutku. Zdawało się jej zupełnie naturalną rzeczą wypowiedzieć wszystkie swoje troski przed panią Brice, która miała taki zapas miłości i współczucia w swojem sercu.

— Ależ na Boga! pocóż to znowu tak się gryźć zaraz? Najniezawodniej wszystko zmieni się wkrótce; taka piękna i utalentowana lady nie ma się czego bać, naprawdę.

Talenta, w pojęciu poczciwej pani Brice, stanowiły jedyną wielką dźwignię w życiu człowieka. Uwierzyć nie mogła, aby Janina długo pracować na siebie potrzebowała.

Gdy się raz znajdzie pośród ludzi swojej klasy, kochankowie zlecą się do niej, jak muchy na lep. Wkrótce wyjdzie bogato za mąż i jeździć będzie własną karetą, nie mając nic innego do roboty, jak tylko być szczęśliwą. Niechże ją tam Pan Bóg błogosławi — powtarzała sobie nieraz dobra pani Brice, która rzeczywiście serdecznie Janinę pokochała.

Po chwili poczciwa kobiecina napomknęła o wieczerzy.

Janina zmuszoną była przyznać się, iż zaczyna już rzeczywiście być głodną.

— Nie chciałam tylko fatygować pani.

(C. d. n.)

Towarzystwo kredytowe ziemskie mocą tego swojego charakteru może i powinno podjąć się programowo parcelacyi i takową prowadzić w tym duchu, by stworzyć włościaństwu polskiemu chcącemu kolonizować obszary dworskie wschodnich powiatów takie warunki, któreby były przeciwwagą przywilejom, jakich udzielają instytucye oparte o wydział i bank krajowy, włościanom miejscowym.

Wobec zaś powagi Instytucyi, którаby w akcyi parcelacyjnej rozwinęła swoją działalność, może odpaść cały projektowany przez wydział krajowy patronat parcelacyi, któryby z jednej strony powiększył machinę administracyjną i obciążył budżet krajowy, z drugiej zaś strony ścieśniał pożądaną swobodę rozwijania akcyi narodowej na tak czysto narodowym gruncie, jakim jest polska własność ziemska w Galicyi wschodniej. **W.**

Sejmik relacyjny ks. Włazowskiego

W dniu 18 bm. składał przed swoimi wyborcami z kurji IV. sprawozdanie poseł do Rady państwa ks. Tomasz Włazowski. Akademik ruski Zilan zaproponował na przewodniczącego mieszczanina Wolańczyka: ponieważ zachodziła obawa, iż akademicy ruscy urządzą borbę taką, jaka miała miejsce w dniu poprzednim w Lubaczowie, przeto podnieśli kierownik szkoły Rzeszowski i sędzia Stauffer, że tylko wyborcom przysługuje prawo zabierania głosu i stawiania wniosków, co i starosta Chrząszczewski potwierdził. Potem wybrali przewodniczącym rejenta Glazarewicza, zastępcą dra Piotrowskiego, sekretarzem kierownika Rzeszowskiego.

Ksiądz poseł oświadczył na wstępie, iż nie może o sobie powiedzieć, że to lub owo zrobił, gdyż jako jednostka wobec 425 posłów sam wiele przeprowadzić nie mógł, ale rozwinie działalność Koła polskiego, którego jest członkiem, chociaż i ono wobec liczebnej przewagi reszty i obstrukcji czesko-niemieckiej obezwładniającej parlament, nie było w stanie zdziałać tyle, ileby dla dobra kraju pragnęło.

Aby zjednać sobie stronnictwa dla uchwalenia poboru rekruta i ugody z Węgrami przedłożył parlamentowi prezydent ministrów Koerber sprawę budowy kolei, regulacji rzek i kanałów, sądząc, że jeśli nie wszystkich to przynajmniej większość potrzebną mu pozyska dla siebie, gdy rzuci miliony na różne instytucje. Sprawa ta znalazła poparcie, bo dla niektórych krajów była zyskowną, ale Koerbera nie uratowała, musiał ustąpić, a po nim nastąpił bar. Gautsch.

Koło polskie nie paliło się do budowy kanałów, ale głosowało za nią, aby ludności i technicznym siłom naszym umożliwić zyskowne zajęcie i dlatego w § 7. tej ustawy zastrzegło, że wszystkie roboty w Galicji krajowymi siłami przeprowadzone zostaną przez co wiele milionów u nas pozostanie.

Ono przyczyniło się znacznie do uchwalonego zniżenia opłat od spadków dla rolników, wyjednało potanienie soli dla bydła i odpisy podatków znaczne za szkody elementarne zrządzone nietylko przez gradobicie i powódź, ale i przez myszy, wymarznięcie i inne klęski.

Uchwalona ustawa o melioracjach i drenowaniu jest dla rolników wielkiej doniosłości; dla naszego kraju wyjednało Koło polskie ½ milionowy fundusz na bezprocentowe pożyczki, z którego gminy korzystać mogą skoro się na melioracje zdecydują i wniosą o to podanie, a Wydział krajowy przyjdzie im w pomoc przysłaniem inżyniera, który bezpłatnie wykona potrzebne pomiary i plany.

Ustawa o podwodach wojskowych, tak ważna dla rolników przyznaje im znaczne wynagrodzenie, wyjednano też pewne ulgi dla należących do wojska.

W sprawie kulczykowania nierogacizny i handlu nią, starało się Koło o jak najszersze ulgi, ale opierały się temu ościenne kraje dopóki pomór świń u nas nie wygaśnie, i zagroziły zamknięciem swych granic dla naszej trzody. Kulczykowanie i uciążliwości paszportowe w pasach granicznych są przejściowe i niedługo ustaną.

Po przytoczeniu jeszcze różnych spraw podjętych a nieprzeprowadzonych z powodu nieczynności sejmu węgierskiego oświadcza ks. poseł, iż co do powszechnych, bezpośrednich wyborów wniesionych przez rząd, jest on za nimi, ale obecnie nic dokładnego powiedzieć nie może, gdyż rząd szczegółowego projektu dotąd nie podał. Koło zastrzegło się by Galicja dostała tylu posłów ile na nią według ludności wypada, gdyż według opłacanych podatków państwowych, lub liczby umiejących czytać i pisać wypadłaby niesprawiedliwie mała liczba posłów dla naszego kraju.

Co do spraw tutejszego powiatu starał się zawsze poseł służyć swoim wyborcom skoro się do niego udali jak np. po pożarach w Lubaczowie i Oleszycach.

Po tem sprawozdaniu zapytuje adwokat Nurkowski czy był przedmiotem narad w Kole projekt reformy administracyjnej i czy projekt kodeksu karnego opracowano.

Ks. Włazowski oświadcza co do reformy administracyjnej, iż Koło się nad nią zastanawiało i jest za nią, za dra Koerbera sprawa ta postąpiła znacznie, za obecnego premiera mają się nią jeszcze zająć oba ministerstwa. W sprawie kodeksu karnego tak cywilnego jak wojskowego ciągle upomina się Koło o jego zmianę.

Kierownik szkoły z Oleszyc Woliński występuje przeciw ustawie o kanałach, jako szkodliwych dla naszego kraju, wskazuje na niedogodności i niewłaściwości trafiające się przy wymierzaniu należytości od spadków, reklamacjach wojskowych, na ciężary ponoszone przez gminy graniczne wskutek katastru bydlęcego i obejścia ustawy o podwodach jakiego się dopuszcza wojskowość z krzywdą dla rolników, wreszcie wnosi, aby ks. poseł żądał zapobieżenia temu, a w szczególności, aby koszta katastru bydła i kulczykowania nie same gminy nadgraniczne ponosiły.

W sprawie katastru bydła i obciążenia wydatkami nań gmin wnosi sędzia Stauffer, aby poseł dołożył starań, iżby rząd obracał sumy wpływające z kar sądowych i administracyjnych za przekroczenie ustawy o zarazie, na pokrycie wydatków poniesionych przez gminy. Kary te obecnie płyną na korzyść rządu, a wynoszą w naszym powiecie rocznie koło 2.000 koron. Również aby poseł dołożył starań o zmianę drakońskiego kodeksu karnego dla władz skarbowych.

Sekretarz sądu wnosi, aby przy wymiarze opłat przenośnych od spadków władza skarbowa uznawała długi wprawdzie nie udokumentowane skryptami, ale sądownym aktem spadku uwidocznione, co dotąd nie ma miejsca, aby odpisy urzędowe do zbioru dokumentów wolne były od potrójnej kary stemplowej, i aby geometrów liczbę pomnożono i polecono im dla spraw hipotecznych sporządzać mapy kosztujące biedny lud dotąd za drogo

Starosta Chrząszczewski podnosi, że ustawę korzystną o podwodach wojskowość obchodzi akordem z żydami na szkodę włościan i żąda by ks. poseł dołożył starań w celu zmiany paragrafu niekorzystnego dla gmin, a dozwalającego sprytnym przedsiębiorcom zawierania umów z wojskowością o dostawę podwód, gdyż na tem tracą wieśniacy.

Rusin Krućko podnosi, że o dobrej dla ludu ustawie o melioracjach mało kto wie po wsiach i dlatego nie korzysta, interpeluje posła w sprawie ruskiego uniwersytetu we Lwowie i ruskich gimnazjów.

Poborca Hnatyszyn pyta w sprawie dodatku dla urzędników i pragmatyki służbowej.

Ksiądz poseł odpowiada na wszystkie interpelacje i przyrzeka poprzeć podniesione żądania, a w sprawie uniwersytetu ruskiego oświadcza, iż obecnie mają Rusini już katedry ruskie, że uwzględniono ich życzenia, dowodzi fakt, że na 7 ruskich kandydatów na docentury przyjęto 5, a z 11 polskich tylko 3.

Na wniosek przewodniczącego zgromadzeni wyrazili ks. posłowi votum zaufania, któremu z obecnych Rusinów tylko 2 się sprzeciwiło.

Dodatkowo nadmienić należy, iż dnia poprzedniego akademicy ruscy postawili na zgromadzeniu zwołanem przez posła postulat o kurję wyborczą dla żydów.

L. R.

Kompromitacja socyalistów

Skawina, 21 stycznia.

Ciche miasteczko złożone z patryotycznego mieszczaństwa i garstki urzędników było widownią w dniu 21 b. m. po sumie nowej kompromitacji socyalików krakowskich z przywódcą żydem Gumplowiczem.

Przed kilku dniami, tu i owdzie przebąkiwano, że towarzysze czerwonego sztandaru mają urządzić wiec w Skawinie. Kto zna nasze stosunki, wie dobrze, jaką odprawę dostają w Skawinie ci błędni rycerze z krzywemi nosami i ich służba, boć wszyscy pamiętamy pierwsze wybory z V kuryi....

Tak stało się, i dzisiaj. Lud okoliczny i mieszczaństwo tłumnie jak zwykle napełnili świątynię, a po kazaniu ks. Flis tutejszy proboszcz w dosadnych słowach przypomniał parafianom, że katolikom nie wolno iść pod hasło żydowskich mądrości i słuchać bredni uwłaczających godności rozumnego człowieka, nie wolno słuchać podżegań na wiarę, miłość ojczyzny i deptania najświętszych uczuć, które każdy uczciwy człowiek w sercu swem pielęgnuje. Słowo Boże wywarło skutek, bo na zgromadzeniu prócz dwu włościan z Borku szlacheckiego nie naszej parafii i około dwudziestu kilku osób chcących dać nauczkę wędrownym agitatorom nie pojawił się nikt z parafian. Z chwilą przybycia p. komisarza Czyszczana z Podgórza o godz. 12 i pół rozpoczęto ów wiec głośny w ciasnej izdebce wynajętej u pewnej kobiety nie znającej celu — gdyż nawet żydzi tutejsi nie chcieli im wynająć lokalu.

Było zgromadzonych 6-ciu socyalistów i dwadzieścia kilka osób chcących wydrwić owych wielkich ludzi do małych interesów, zresztą nie przyszedł nikt. Zagaił posiedzenie niejaki Jodłowski rodem ze Skawiny, a zamieszkały w Podgórzu Rozpoczął swą mowę od plucia na swe gniazdo mówiąc że Skawina jest miastem choć starożytnem, a jednak pełnem głupoty i ciemnoty. Boć proboszcz śmie inne głosić nauki w kościele, niż je głoszą słudzy masoneryi i żydowstwa.

„Proboszcz, wołał mówca, musi bronić swojej wiary!“ Na to przerwał mu burmistrz: „a czyś pan nie tu ochszczony, czy to nie pańska i nie nasza wiara?“ Powstało zamieszanie; pięści włościan zaciskają się konwulsyjnie, i tylko dzięki interwencyi komisarza rządowego, nie rzucono się na socyalistów.

Gdy uciszyło się trochę, przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Obecni traktowali rzecz żartobliwie; proponowali kolejno każdego kto był pod ręką i wynajdywali różne przeszkody; jeden był za mały, drugi za duży, inny miał piękne wąsy itp. Jeden z kandydatów, poczciwy stróż z rzeźni, — oświadczył lapidarnie na propozycję przewodnictwa: „nie głupim!“

Wreszcie zgodzono się, aby przewodniczył „towarzysz“ Jodłowski, który zaraz dał głos Gumplowiczowi żydowi z Krakowa. Ten zaczął mówić ze zwykłą swemu plemieniu arogancją. Najpierw narzekał, że lud płaci różne podatki na rękę (głosy: „nie na rękę, ale na stół!“) Potem wywodził swoje znane teorje, ale w sposób tak nudny, że się to słuchaczom prędko sprzykrzyło. Stąd zabawne dogadywania kiedy mówił o wódce, ktoś zawołał: „a dawnoś wypił gorzały?“ Ja, — odpowiedział G. — już od 14 lat nie piję. — Boś się przepił brachu!“ — krzyknął któryś ze słuchaczy.

Żydowski „towarzysz“ przeskoczył do innego tematu, i zaczął piorunować na militaryzm. Przerwał mu burmistrz: „ja służyłem trzy lata, i wiem, że spełniłem tylko mój obowiązek. Ale co wy możecie wiedzieć o wojsku, kiedy jeden jest garbaty, drugi kulawy, a trzeci ślepy, bo nosi podwójne okulary. Nie sztuka, żeście nie służyli!“

Nieustraszony tymi żartami mówca wywodził dalej swoje doktryny, ale wtedy posłyszał już ostrzejsze słowa prawdy. „Co wy przybłędy, — wołał jeden mieszczanin, — możecie wiedzieć co nas boli? Patrz! choć jestem zamożnym człowiekiem, a ręce mam spracowane, bo nie żyję z potu robotników jak wy!“

Na te słowa żydek porwał laskę z toporkiem. Wydarto mu ją w jednej chwili i połamano na kawałki. Byłby p. G. ciężko odpokutował swoje zuchwalstwo, ale rozważniejsi mieszczanie wezwali obecnych, aby nie naśladowali metody socjalistów, a wreszcie i pan komisarz rządowy wziął Gumplowicza pod swoją opiekę, a widząc, że zanosi się na burdę, rozwiązał zgromadzenie.

Takie przyjęcie znajdą zawsze w Skawinie żydowscy socjaliści. Wyśmiano ich i wypędzono. Próbowali wprawdzie potem urządzić „poufne“ zgromadzenie, ale ze Skawiny nikt nie przyszedł, i „towarzysze“ jak nie pyszni odjechali.

W ogóle gdyby nie opieka przedstawiciela władzy, p. Gumplowicza wyniósłby z Skawiny przykrą pamiątkę. *Tk.*

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 22 stycznia.

Kalendarzyk kościelny. We wtorek Zaślubiny N. M. P., Rajmunda wyznawcy; we środę Tymoteusza biskupa męczennika; we czwartek Nawrócenie św. Pawła.

Kalendarzy astronomiczny. Wschód słońca we wtorek rozpoczyna się o g. 7 minut 27, zachód przypada o g. 4 minut 16, długość dnia godzin 8 minut 49.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek 22 bm.: „Terakoja“ — dram. histor. jap. Takeda Izumo. „Wesele“ — St. Wyspiańskiego. z 1881 St. Wyspiańskiego (akt. 2). „Warszawianka“ — pieśń z

We wtorek „Wujaszek Wania“ — sztuka w 4-ech akt. A. Czechowa.

We środę: „Fifi“ — sztuka w 3-ech akt. A. Schiffmanna (ceny zniżone).

W czwartek: „Gęsi i gąski“ — komedja w 5-ciu akt. M. Bałuckiego.

W sobotę: „Pan sędzia“ (Le bon juge) komedja w 3-ech akt. M. Bissona (nowość).

W niedzielę o godz. 3-ej „Betleem polskie“ Jasełka w 3-ech akt. L. Rydla; o godz. 7 „Wieczór Trzech Króli“ — kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Na loterję fantową do funduszu Jasełek nadesłały fanty w dalszym ciągu następujące firmy: A. Hawełka 2 fanty, A. Schulc 1 fant, E. Czapliński i Ska 2 fanty, St. Tomaszewski 2 fanty, Zimler i Ska 3 fanty, J. Rudnicki 1 fant, J. F. Fischer 8 fantów, Reim i Spka 4 fanty.

Przedstawienie Jasełek odbędzie się dziś o godz. 3 popołudniu w sali przy ul. św. Tomasza l. 37.

Odczyt. We czwartek dnia 25 bm. wygłosi prof. dr. August Sokołowski odczyt pt. „Polityka Prus w r. 31.“ Odczyt ten, urządzony staraniem „Koła akademickiego“ zainteresuje z pewnością krakowską publiczność, zwłaszcza, że prelegent, znany historyk, oprócz gruntownie opracowanego odczytu z jednej z większych prac swoich, poda jeszcze parę myśli rzucających światło na stanowisko Prus w dobie obecnej. — Odczyt odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Początek o godzinie 6 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesło 1 koronę. Wstęp 50 hal.

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza, że z powodu przepełnienia dworca kolei północnej w Mysłowicach, wstrzymuje się aż do odwołania przyjmowanie towarów przeznaczonych dla tej stacyi i dalej poza nią, z wyjątkiem żywych zwierząt i towarów, podlegających zepsuciu.

W Czytelni im. Kilińskiego (ul. Długa 5), odbędzie się dziś o godz. 7 i pół wieczorem odczyt p. A. Nowaka pt. „Programy i działalność stronnictw politycznych w Galicyi w erze konstytucyjnej.“ Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

Składki. Z okazyi poświęcenia przeniesionego lokalu, zamiast zwykłej uczty, p. St. Miś złożył w naszej Redakcji 5 k. które przeznaczyliśmy na zakład p. Żurowskiej.

Obstrukeja kolejowa. Stacja Podgórze ma w Galicyi pierwszorzędne znaczenie, gdyż właśnie tam odbywa się przeładowanie i ranżowanie (zestawianie) wszystkich pociągów, wjeżdżających i wyjeżdżających z Galicyi. Wszystkie przesyłki przywożone do Galicyi z całego świata, celem uniknięcia kosztownego a niepotrzebnego włóczenia wagonów po całym kraju, tam ulegają przeładowaniu do jednego lub dwóch wozów i dopiero potem odstawiane są do miejsca przeznaczenia. Podobnie i zestawienie pociągów, celem uniknięcia długiej manipulacyi w poszczególnych stacjach, odbywa się w Podgórzu, i stamtąd ekspedjują pociągi w takim porządku, że dalsza manipulacja na przestrzeni zyskuje na czasie i chyżości przewozowej. (Podgórze posiada w tym celu specjalne urządzenia przeładowcze). Otóż obstrukcja ostatnich dwóch dni miała te rezultaty, że pociągi odchodziły nietylko z opóźnieniem, ale i nie zestawiane, co powoduje opóźniającą manipulację w poszczególnych stacjach, oraz zestawianie w miejscach nie posiadających odpowiednich urządzeń — przy kilkakrotnem wytężeniu pracy i płacy, a w dodatku stacje te mogą doznać przepełnienia i zastoju w ruchu.

Obstrukcja w trzecim dniu swego trwania, a raczej w czasie od soboty, godziny 8 wieczór, do niedzieli g. 8 wieczór, spowodowała opóźnienie 16 pociągów odchodzących z Podgórza. Opóźnienie wynosiło od 1 do 2 i pół godziny (jeden pociąg Nr. 1083 — opóźnił się 3 g. 5 m.) Nadto z Podgórza 10 pociągów nie zestawionych, z opóźnieniem około pół godziny. Do Podgórza nadeszło 6 pociągów z opóźnieniem kilkunastominutowem, a pociąg pośpieszny Nr. 1 opóźnił się 10 minut i musiał wstrzymać się w Podgórzu, aczkolwiek na stacji tej nigdy nie staje.

Nadto w Podgórzu około 60 wagonów z na prawy, stojących na torach ogrzewalni, mimo braku wagonów nie można było rozesłać z powodu obstrukcji.

Jak nas informują w Swoszowicach, Bonarce, Skawinie, Ropczycach, Jarosławiu, Przeworsku, Rogoźnie i Podłężu stoją pociągi na bocznych torach z powodu przepełnienia stacji.

W sobotę wieczorem Rzeszów przyłączył się do obstrukcji.

Pan Lednicki jeden z najwybitniejszych przedstawicieli kolonji polskiej w Moskwie, wyborny znawca stosunków rosyjskich, i znany działacz społeczny, wygłosi we środę odczyt pt. „Stronnictwa polityczne w Rosji“, — na dochód Koła pań pomocy narodowej w Krakowie.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Profesor Juliusz Marso po 11-letniej dodatniej działalności jako nauczyciel śpiewu solowego przy krakowskiem konserwatorjum, na własne żądanie ustępuje z zajmowanego dotychczas stanowiska i otwiera szkołę śpiewu solowego i operowego, koncesjonowaną przez namiestnictwo. P. Marso wykształcił bardzo liczny zastęp śpiewaków i śpiewaczek operowych, z których kilku zajmuje piękne stanowiska w świecie muzycznym. Do wybitniejszych uczniów zaliczają się zaangażowani na scenach niemieckich: panna Chrapczyńska, oraz pp. Weiss, Geisler, Recht i Dura. P. Recht pobiera rocznej pensyi 14 tysięcy marek, zaś pan Dura dwa tysiące koron miesięcznie. Prasa tak tutejsza, jak i zagraniczna zawsze podnosi u uczniów prof. Marso znakomite wyszkolenie głosu, muzykalność i piękną deklamację.

Szkoła mieścić się będzie nadal przy ulicy Szewskiej l. 4 I p.

Biedna uczennica, nie mająca pieniędzy na kupno książek, prosi zamożniejsze koleżanki, któreby miały stare, a niepotrzebne książki, aby zechciały je złożyć w Administracyi Głosu Narodu. Potrzebne są nast.: „Wzory poezyi“ i prozy 5 kl. gim. Próchnickiego, Pedagogia Baranowskiego, Chemia Albertiego, Niemiecka Ulrycha, Hist. kościelna Gadomskiego, Algebra Dniestrzańskiego.

Obrazek z życia. Policja przytrzymała 7-mioletniego Leona Węclowicza za wałęsanie się późnym wieczorem na ulicy. Chłopiec osierocony z powodu śmierci ojca, jest jednym z pięciorga pozostałych dzieci i ma chorą matkę, która na placu Szczepańskim sprzedawała „faryne“ tj. strawę gotowaną na węglach. Malec, który nie chodzi do szkoły, „bo się zapomniał zapisać“, szuka zarobku w przedpołudniowych godzinach po Rynku głównym, odnosi kury i zające, za co dostaje po 5 centów a czasem jaka dobra pani da szóstkę“. Po południu uwija się koło dworca, aby odnieść jakie pakuneczki.

W ten sposób przynosi matce po 20 a czasem i 40 centów, za co dostaje jeść, kawę, ziemniaki, czasem rosół. Ale jak nic nie przyniesie, to go matka bije. Najstarszy brat siedzi w więzieniu, drugi teraz chodzi z „osiołkiem“ i przynosi matce po 20 do 40 centów dziennie.

Mówiąc o swej przyszłości, chłopiec uważa za ideał, że będzie nosił wapno, jak nosił ojciec, za co będzie zarabiał sześć szóstek albo koronę.

Wydział Tow. właścicieli realności podaje do wiadomości swym członkom, że w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu, rozstrzyga obecnie prośby o dwunastoletnie uwolnienie od podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego właściwa władza podatkowa I-szej instancji (Administracja podatków, względnie starostwo) przeciw orzeczeniu I-szej instancji przysługuje stronie prawo rekursu do II. instancji) (kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie) oraz do III instancji (Ministerstwa skarbu). W myśl dotychczasowych rozporządzeń rozstrzygała w tych sprawach kraj. Dyrekcja skarbu w I-szej instancji, zaś ministerstwo skarbu w II instancji.

Rozporządzenie powyższe ma bardzo doniosłe znaczenie dla właścicieli realności. Podczas gdy dotąd załatwienie prośby przez kraj. dyrekcję skarbu o przyznanie czasowego uwolnienia, trwało bardzo długo i narażało właścicieli realności na konieczność opłacania przez ten czas pełnego podatku, sprawy te jako obecnie do kompetencji władz podatkowych I-szej instancji należące, będą bez porównania prędzej załatwiane.

W Wiedniu zawiązuje się w najbliższym czasie centralny Związek towarzystw realności wych, mający na celu wspólnie ze wszystkimi Towarzystwami realnościowemi w Austrji, dążyć do najszybszej reformy podatku domowo-czynszowego. Wskutek starań prezydjum Towarzystwa właścicieli w Krakowie, zostało Towarzystwo nasze zaproszone do przystąpienia do tego związku.

Bliższych wyjaśnień, jak i wogóle informacji i porady prawnej w sprawach podatkowych udziela członkom sekretarz Towarzystwa dr. Franciszek Mussil, adwokat w Krakowie, (ul. Karmelicka l. 15.)

NEKROLOGIA.

Śp. Lucyan Dobrzański, właściwie Stanisław Drozdowski, były dyrektor scen prowincjonalnych, zmarł 18 bm. w szpitalu w Warszawie. Przepędził około 30 lat na scenie, ceniony aktor zwłaszcza w sztukach szekspirowskich. On i Wołowski, obadwaj jako mający wykształcenie, dążyli do zreformowania scen prowincjonalnych. — Popadłszy zrazu w zatarg z G. Zapolską, o wystawianie jej sztuk, nabył potem od niej za znaczną sumę do 2000 rubli dochodzącą sztukę „Jojne Firułkes“, która jeszcze i dzisiaj na scenie naszej mogłaby liczyć na powodzenie. Dobrzański obsadzając „Firułkesa“ najlepszemi siłami, zaangażował p. L. Solskiego i sprowadził z Krakowa pannę Jutkiewiczównę już wtedy mającą rozgłos na prowincji. Było to w r. 1898. Oboje zapewnili sztuce powodzenie, tak, że Dobrzański odnosił znaczne zyski.

Dobrzański suto wynagradzał autorów polskich. W rezultacie dyrekcja teatru zrujnowała go finansowo.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Celem omówienia rządowego projektu reformy wyborczej do parlamentu zwołał poseł dr. St. Głąbiński, na wczoraj do sali Towarzystwa pedagogicznego zgromadzenie za osobistemi zaproszeniami. W półtrzeciagodzinnej przemowie oświadczył się dr. Głąbiński za prawem wyborczem powszechnem bezpośredniem tajnem, lecz nie równem, dopuszczającem mianowicie takie ograniczenia równości, jakie konieczne są dla ochrony w pewnej mierze interesów społecznych, lecz przedewszystkiem interesów narodowych polskich przeciw majoryzacji ruskiej; a to przez wprowadzenie nierównych okręgów wyborczych i systemu głosowania plural nego i proporcjonalnego.

Dalej zażądał dla Galicji, w razie nieuzyskania wyodrębnienia, takiej liczby posłów, jaka odpowiada liczbie ludności. Lecz przedewszystkiem uważał, że sprawa reformy wyborczej daje najlepszą sposobność podniesienia sprawy wyodrębnienia Galicji.

Po przemówieniu nastąpiły interpelacje pp. dra Thulliego i Hauswalda, poczem na wniosek dra Próchnickiego uchwalono rezolucję, wyrażającą podziękowanie dla posła za urządzenie zebrania, a nadto zawierającą żądanie wyodrębnienia Galicji.

Podana przez dwa tutejsze dzienniki wiadomość o usiłowaniu podjęcia 6000 kor. w fili austr. Zakładu dla handlu i przemysłu na czek jednego z Banków francuskich, jakoby znaleziony przez eleganckiego pana wraz z papierami rozwodowymi — okazuje się nieprawdziwą i zmyśloną dla sensacji.

W ubiegły czwartek zastrzelił się tutaj uczeń szkoły kadeckiej Eugeniusz Rozborski. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Prawdziwą plagą stali się na naszym bruku nieletni kolporterzy pism, którzy trudnią się również kradzieżami kieszonkowemi.

Sezon operowy kończy się z dniem 1 marca, jak zapewniają dobrze poinformowani w sprawach teatralnych.

Wkrótce oczekiwany jest przyjazd słynnego aktora włoskiego Ernesta Novelliego, mającego wystąpić na scenie teatru miejskiego ze swoją trupą w „Kupcu weneckim“ i w „Królu Learze“.

Niezwykłem powodzeniem cieszył się sobotni koncert gal. Towarzystwa muzycznego na którym zaprodukował dyr. M. Sołtys. wielki utwór Schumanna p. t. „*Raj i Peri*“. Oprócz olbrzymiego zastępu wykonawców, niedzownego do wystawienia tego dzieła muzycznego. czynnym był kwintet solistów: p. p. doktorowe Krzyżanowska i Sieradzka — sopranistki, ze znanej szkoły Souvestre-Paschalis, barytonista p. Okoński, jakoteż p. Helena Makowska i p. Miś, znany z wystepów operowych. Sala była przepełniona, a mnóstwo osób odeszło bez biletów. Aby więc umożliwić wysłuchanie wspaniałej kompozycji Schumanna pokrzywdzonym melomanom produkcja powtórzona będzie w poniedziałek 22 bm.. w sali „Narodnego Domu“

Socjaliści rozbili w ubiegłym tygodniu kilka zgromadzeń syonistycznych, wyprawiając przy-

tem awantury. Odwzajemnili im się za to w dniu 20 bm. sjoniści, będący również wrogami naszych interesów narodowych i dlatego zasługujący na miano „szkodników“. Frakcja żydowskiej partji socjalno-demokratycznej, czyli t. zw. separatyści zebrała się w sali przy ulicy Objazd o godzinie 3 popołudniu dla obrad nad stosunkami obecnymi w państwie rosyjskiem, ale zaraz przy wyborze prezydjum sjoniści wywołali bójkę na sali, a wskutek tego takie zamieszanie, że komisarz musiał rozwiązać zgromadzenie. Bitwa nie skończyła się jednak w sali i trwała jeszcze jakiś czas na podworcu i na ulicy, a waleczni rycerze żydowscy nie wyrządzili sobie żadnej krzywdy, lecz pokrwawiwszy sobie trochę nosy, narobili wiele wrzawy i hałasu.

Agitacja ruska. (Tel.) „Gazeta Lwowska“ pisze: O położeniu w powiecie nadwórniańskim, przedstawionem przez część prasy w nader jaskrawem świetle, otrzymujemy następujące informacje: Od jakiegoś czasu występuje w powiecie tym agitacja radykalna wśród ludności ruskiej z większą siłą. Agitatorzy urządzają liczne wiece i zgromadzenia za zaproszeniami, na których wygłaszane są namiętne mowy dążące do wywołania u słuchaczy rozdrażnienia przeciw ludności polskiej i żydowskiej. — Wypadków zaburzenia dotąd nie było, ale ze względu na podniecany nastrój ludności i celem powstrzymania z góry możliwych zakłóceń porządku, wysłano do Nadwornej asystencję wojskową w sile jednej kompanji piechoty. — Zarządzenie to było tem więcej potrzebne, że w dniach 22 i 23 bm. odbywać się będzie w Nadwórnej doroczny jarmark, na który zjeżdża zwykle pare tysięcy włościan. Obecnie bawi w Nadwórnej wydelegowany przez namiestnika radca dworu Piwocki.

Z Bochni donoszą nam: W dniu 14 bm. odbyło się w lokalu Tow. „Czytelni katolickiej“ w Bochni Walne zgromadzenie w dwudziestym roku jej istnienia. Wydział, złożył chlubne sprawozdanie z całorocznej działalności, której najlepszym dowodem jest wzrost członków Towarzystwa do liczby 250 w ciągu roku ubiegłego (nowo wpisanych 80) a co spowodowało, iż Towarzystwo to niegdyś wskutek złych rządów chylące się ku upadkowi, teraz dopiero odżyło i stało się jednem z najruchliwszych i najliczniejszych w naszem mieście. Po dyskusji nad sprawozdaniem i nad wnioskami członków oraz po udzieleniu absulutorjum Wydziałowi walne zgromadzenie wybrało nowy Wydział, do którego weszli: jako prezes nadal p. Adolar Ossoliński, dyrektor pow. Kasy oszczędności jako wiceprezes Ferdynand Maiss, burmistrz i poseł na Sejm. Do wydziału weszli pp. Kowalski Wojciech, Milli Jan, Turek Kasper, Jasiar Adolf, ks. Pyszczkiewicz Szym., Frey Ign. Rydarowski St. Nigryn Miecz., Stempniowski Edw. i Tomasik Jan.

Sprawa szpiegostwa. Z Biały donosi nam korespondent: Sensacyjna sprawa na tle szpiegostwa już upadła. Pomocnik geometry z Białej p. Frauenknecht już powrócił z Wadowic. Został bowiem uwolniony z powodu braku winy. Jak się okazuje, błahą sprawę rozdęto do wielkich rozmiarów: o szpiegostwie lub zbrodni mowy niema.

Abstynencja karnawałowa. Z Mszany dolnej donoszą nam: ze względu na smutne wypadki w Królestwie Polskiem uchwalił wydział tamtejszego Sokoła nie urządzać w bieżącym sezonie karnawałowym żadnych balów ani zabaw.

Z Nowego Sącza donoszą nam, że wydział „Czytelni na posiedzeniu w dniu 18 bm. uchwalił jednomyślnie nie urządzać w bieżącym kwartale żadnych zabaw z tych samych powodów.

Mężobójstwo. Z Tymowy piszą nam: Straszny wypadek poruszył w tych dniach Tymowę i okolicę. Włościanin tymowski Błażej Żak od dłuższego czasu żył w najlepszych stosunkach z żoną i rodziną, używającą też nienajlepszej sławy. Ostatnimi czasy rodzina odłączyła się od niego, przenosząc się do izby po jednej stronie sieni, a jego zostawiając po drugiej. Wieczorem w niedzielę 7 bm. powrócił Błażej podpity do domu i chciał się zobaczyć z żoną. Zastawszy drzwi zamknięte, chciał się podobno przez okno dostać do izby, ale wtedy własna żona Maryanna zadała mu motyką pięć ciężkich ran w kark i wyszącego pozostawiła przez całą noc na dworze obok chaty, gdzie też życia dokończył. Dopiero rano sąsiedzi wnieśli nieboszczyka do izby. Zamordowany liczył zaledwie 41 lat wieku. Zwyrodniałą żonę odstawiła żandarmerya do sądu w Brzesku, a śledztwo wykaże zapewne bliższe szczegóły morderstwa i ewentualny udział w niem córki i matki morderczyni, choćby za brak zajęcia się pobitym. Jestto już drugie morderstwo w tej samej rodzinie.

W zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, zgłoszono w IV 1905 ogółem 796 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1298 spraw wypadkowych, a tytułem odszkodowań wypłacił w IV kwartale 1905 r. 247.456 kor. 17 hal.

Na częściowe pokrycie rent i ich wartości kapitałowych deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca 1905 do 31 grudnia 1905 tytułem opłat kor. 638834.38.

Ze świata

Uczony przyrodnik — więźniem Schlüsselburgskim. Na podstawie ukazu o amnestyi wypuszczono na wolność z twierdzy w Schlüsselburgu, między innymi więźniami politycznymi, Mikołaja Morozowa, który był przywódcą terrorystycznej partyi za czasów Aleksandra II i redagował rewolucyjne czasopismo „Narodnaja Wolia“. Morozow był projektodawcą zamachów kolejowych na Aleksandra II i osadzony został w więzieniu Schlüsselburgskim w r. 1882, przebywał tedy blisko 24 lata w tem strasznem zamknięciu, którego towarzysz jego, Kletosznikow, znieść nie był w stanie i po 1 i pół roku życiem przypłacił. Morozow zajmował się w więzieniu badaniami przyrodniczemi, odznaczał się bowiem zamiłowaniem do nich jeszcze za czasów studenckich. Przyrodnicze dzieła Morozowa odesłane zostały do petersburskiej Akademii Umiejętności, która jednak nie wydawała ich dotąd, nie chcąc się kompromitować stosunkami z rewolucyonistą. Po uwolnieniu Morozowa wyszło na jaw, że są to dzieła pierwszorzędnej wartości, mogące nietylko wzbogacić literaturę naukową przyrodniczą, lecz zarazem otworzyć całkiem nowe horyzonty dla badań w tym kierunku.

* * *

Nowy teatr w Berlinie ma być wkrótce wzniesiony na wzór i w stylu wersalskiego teatru Ludwika XIV. Teatr ma nosić nazwę „La Bonbonière“. Ceny miejsc, których ma być tylko 450, będą nadzwyczaj wygórowane. Przedsiębiorcą będzie Monsieur de Bereny, mający zaangażować towarzystwo artystów francuskich na 4 miesiące, poczem mają występować trupy, składające się z artystów innych narodowości.

* * *

Turystyka i serce. Na ostatniem posiedzeniu tow. lekarskiego w Wiedniu wygłosił prof. dr. Rudolf Beck odczyt o wpływie turystyki na serce, dowodząc, iż z liczby 31 osób (7 przewodników i 24 turystów), przez niego badanych 28 a więc 90 proc. podlega chorobom serca, przeważnie pod formą osłabienia mięśnia sercowego. Prelegent zwracał uwagę na mnóstwo wypadków zapadania na choroby sercowe u ludzi młodych, z chwilą rozpoczęcia przez nich wycieczek w góry i podawał rady dla turystów, a mianowicie: aby odbywać wycieczki w powolniejszem tempie, ograniczać liczbę wycieczek górskich, szczególniej zaś w porze zimowej. Każdy turysta powinien też, zdaniem dr. Becka, poddawać się przynajmniej co pół roku auskultacyi lekarskiej. Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusya w tej kwestyi, w której zabierali głos prof. dr. Pick prof. dr. Sternberg, prof. dr. Grossmann i w. innych.

* * *

Wypadek czy zbrodnia. Przed kilku dniami donosiliśmy o smutnym wypadku kolejowym w pociągu pośpiesznym, zdążającym do Berlina. Ofiarą tego wypadku stali się dwaj chłopcy, którzy koło Frankfurtu nad Odrą wypaść mieli z wagonu jeden po drugim i to w krótkim odstępie czasu. Jeden z chłopców zakończył życie na miejscu wypadku, o losie zaś drugiego nie było na razie wiadomo. Obecnie okazuje się, że obaj chłopcy, sześcio i ośmioletni należeli do żydowskiej rodziny wychodźców Karpowskich i że drugi ich syn zmarł wskutek odniesionych podczas upadku uszkodzeń. Jeden z konduktorów owego pociągu pośpiesznego, w którym zaszedł wypadek, miał podobno rzucić podejrzenie przeciwko żydom, jakoby oni umyślnie wyrzucić mieli dzieci z wagonu, chcąc ich się pozbyć. Śledztwo wykaże, czy zaszedł wypadek wskutek nieostrożności, czy też spełnioną została nieludzka zbrodnia, przez żydów, zawsze mających na celu interes.

* * *

Plany wiosenne króla Edwarda. Angielskie dzienniki, mające styczność z dworem, donoszą, że król Edward VII wybiera się w kwietniu z rewizytami do Madrytu i Lizbony. Nie jest tylko jeszcze zdecydowane czy król uda się na półwysep iberyjski drogą morską czyli też lądową via Paryż. Król żywi taką sympatyę dla stolicy Francyi, iż najprawdopodobniej obróci drogę na Paryż a wsiądzie dopiero na yacht swój „Victoria and Albert“ w którymś z portów hiszpańskich.

Z Rosji.

Rozmiary akcyi rewolucyjnej.

Petersburg 22 stycznia. (P. a. t.) Ogłoszone w „Prawit. Wiestniku“ doniesienia o wykryciu w grudnia laboratorjów i fabryk bomb i o znalezieniu materjałów wybuchowych i broni wszelkiego rodzaju, daje obraz o rozmiarach przygotowań rewolucyjnych. Ogółem w Petersburgu Moskwie, N. Nowogrodzie, Tule, Penzie, Rostowie n. Donem, Ekaterynosławiu Odessie, Mikołajewie, Kijowie, Dźwińsku, Wilnie i Rydze wykryto **8 laboratorjów i fabryk**, w których było **258 już gotowych bomb i wielka ilość jeszcze nie gotowych, około 2000 funtów prochu, przeszło 4000 funtów dynamitu i wielka ilość naboi.**

Między innemi na dworcu w Moskwie i na linji Moskwa-Rjazan znaleziono około **100,000 nabojów**, w Ekaterynosławiu **dwa wagony z nabojami bronią i rewolwerami, a także kilka armat.** We fabryce Prochorowa w Moskwie znaleziono **trzy karabiny maszynowe.**

Bomby w Moskwie.

Petersburg, 22 stycznia. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą z Moskwy: W mieszkaniu księżny Kozłowskiej wykryto 8 bomb. Księżna Kozłowska z domu Oznobiszina, przystojna 25 letnia kobieta, cieszyła się wielką popularnością w wyższych kołach towarzyskich Moskwy, a najwybitniejsi przedstawiciele biurokracji często odwiedzali jej mieszkanie. Policja jednak wpadła na ślad, iż jest ona rewolucjonistką. O godzinie 10 z rana 50 policjantów i sotnia kozaków otoczyła dom na ulicy Obuchowskiej gdzie mieszkała Kozłowska i dokonano tam ścisłej rewizji, podczas której w dużym żelaznym kufrze znaleziono 8 ciężkich bomb. Na bombach tych w zamkniętym kufrze leżała kartka z napisem: „Proszę przyjść dzisiaj, wykonanie zamachu musi nastąpić podczas parady wojskowej“. Napis ten wskazuje że miał być wykonany zamach na jenerał gubernatora moskiewskiego Dubasowa podczas zapowiedzianej parady wojskowej.

Ks. Kozłowską aresztowano i pod silnym konwojem kozaków odesłano do więzienia. Aresztowano również pewnego studenta i studentkę, których podczas rewizji zatrzymano około domu Kozłowskiej.

Z Kaukazu.

Konstantynopol 22 stycznia. Tureckie okręty „Hodeida“ i „Ismir“ odpłynęły z Trapezund

do Batum, aby zabrać mahometańskich i greckich zbiegów.

Proces o powstanie moskiewskie.

Moskwa, 22 stycznia. Tel, wł.) Jak donosi „Ruskij Listok" śledztwo w sprawie zbrojnego powstania posuwa się bardzo powoli. Prawdopodobnie będzie sformowana jedna olbrzymia sprawa, w której staną przed sądem wszyscy oskarżeni.

Przeprowadzone dotychczas dochodzenia ujawniły wiele szczegółów obciążających główne go inżyniera fabryki Prochorowskiej, gdzie najdłużej bronili się rewolucjoniści. Został on oskarżony o czynny udział w powstaniu zbrojnem i o wybudowanie oficyny fabrycznej ze specjalnemi urządzeniami do przechowywania bomb i materjałów wybuchowych.

Telegramy.

Mianowania i przeniesienia.

Lwów, 22 stycznia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował w etacie galicyjskiej służby budowniczej praktykantów budownictwa Stefana Hryniuka, Adolfa Schneidra, Mieczysława Jasińskiego, Adama Madmiewicza, Ottona Nadolskiego, Dymitra Kaszubińskiego, Edwarda Ważnego Włodzimierza Chudzikiewicza. Jana Neuhausa, dr. Adama Bielańskiego i Karola Stamtmüllera, adjunktami budownictwa.

Poborcami podatkowymi w IX kl. r. mianowani kontrolerowie urzędów podatkowych Władysław Chormiński, Teofil Hoszard, i Fr. Jirsa. Oficjałami podatkowymi w X r. mianowani: adjunkt Antoni Kondyjowski, Wincenty Bartel i Wiktor Sińkowski.

Lwów, 22 stycznia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: St. komisarz powiatowy Zenon Głażewski, przeniesiony do Stanisławowa, Piotr Przybylski do Przemyśla; komisarz powiatowy Jakób Kulczycki do Rudek, Filip Drużbacki do Brzozowa, Wł. Madeyski do Sambora, J. Ruebenbauer do Zaleszczyk, J. Zbyszewski do Lwowa, St. Czyszczan, do Wieliczki, St. Podwiński do Jarosławia, Br. Kwiatkowski do Lwowa, St. To[illegible] do Przemyśla, St. Gaweł do Buczacza; konc[illegible]sta Czesław Żulkiewicz do Smotyna; praktykant konceptowy Witold Gostkowski do Gorlic, Kazimierz Lewandowski do Bochni.

Węgry a hr. Gołuchowski.

Wiedeń, 22 stycznia. (Tel. wł.) W kołach urzędowych słychać, że koalicja węgierska stanowczo domaga się ustąpienia hr. Gołuchowskiego, jako tego, który pogłębił rozdział między koalicją a koroną.

Wybory w Anglji.

Londyn 22 stycznia. Wedle ostatnich sprawozdań wybrano: 255 liberałów, 35 przedstawicieli robotniczych, 113 unjonistów i 79 nacjonalistów. W ten sposób zyskują liberali 139 mandatów, partja robotnicza 28, unjoniści 8, a nacjonaliści 1 mandat.

Londyn, 22 stycznia. Członkowie niezawisłej partj robotniczej uchwalili utworzyć osobną grupę i unikać wszelkiego identyfikowania z liberałami i konserwatystami.

Konferencja marokańska.

Algeziras, 22 stycznia. Komitet redakcyjny ukończył projekt regulaminu, dotyczącego sprawy przemycania broni w Marokko. Projekt składa się z 15 artykułów. Na żądanie delegatów hiszpańskich umieszczono w nim klauzulę, że Hiszpanji nadaje się prawo czuwania nad przemycaniem broni na granicach i wojskowych stacjach Sachary hiszpańskiej. Projekt rozdano między delegatów; oficyalnie zająć się nim ma konferencja na dzisiejszem posiedzeniu. Jutro obrad konferencyi nie będzie z powodu imienin króla Alfonsa. Na posiedzeniu we środę przyjdzie prawdopodobnie pod obrady kwestja, jakie przedsięwziąć kroki celem poprawy dochodu z podatków.

Algeziras, 22 stycznia. Projekt regulaminu obrad konferencyi marokańskiej został wydruko wany i rozdany, a dla delegatów marokańskich przetłómaczono go nawet na język arabski. W zamierzon'ych pracach komitetu nie ujawniły się dotąd żadne trudności, proceder obrad daje znakomite wyniki. Wszyscy delegaci, jak się zdaje, ożywieni są najlepszemi chęciami i obcują ze sobą z najżyczliwszą uprzejmością.

Reformy w Macedonji.

Konstantynopol 22 stycznia. Wojskowi adjunkci mocarstw dla reformy macedońskiej żandarmerji, obradują od 16 bm. w Salonikach pod przewodnictwem generała de Giorgis.

Traktaty bałkańskie.

Konstantynopol, 22 stycznia. Porta oświad czyła w Belgradzie, że jeżeli unja cłowa serbsko bułgarska zostanie definitywnie zawarta, porta nie zatwierdzi traktatu handlowego turecko-serbskiego, albowiem w czasie rokowań o traktat, tekst unji serbsko-bułgarskiej nie był znany.

Cylea 22 stycznia. W kopalni węgla „Trifail" zastrejkowało około 2000 robotników, domagających się podwyższenia płacy o 20 proc.

Berlin 22 stycznia. „Nord. Allg. Ztg." donosi, że na stanowisko zmarłego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Richthofena upatrzony jest pruski poseł w Hamburgu, von Tchirschky.

Madryt, 22 stycznia. Dnia 27 bm. książę Austrji uda się w podróż do Wiednia i Monachium. Podróż ta zostaje w związku z zamianowaniem cesarza Franciszka Józefa właścicielem pułku „Leon" a ks. regenta bawarskiego właścicielem 15. pułku artyleryi. Ks. Austurji wręczy także cesarzowi album z portretami komendanta i oficerów pułku „Leon".

Niugos 22 stycznia. (Węgry). Strejkujący robotnicy fabryki żelaza w Mandorkegy zaatakowali wydelegowanych tam dla utrzymania porządku żandarmów i dali kilka strzałów. Żandarmerja odpowiedziała salwą. **Siedmiu robotników zabitych, 40 rannych.**

Audjencja.

Wiedeń, 22 stycznia. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu gr. kat. metropolitę hr. Szeptyckiego w towarzystwie biskupów g. kat. ks. Czechowicza i ks. Chomiszyna i posłów Romańczuka i Korala.

Również przyjął cesarz na posłuchaniu głównodowodzącego generała w Krakowie Horsetzky'ego.

Panika w kościele.

Filadelfia 22 stycznia. W kościele św. Pawła powstała panika z powodu fałszywego alarmu pożarnego. 18 osób zginęło, 40 odniosło rany. Z powodu natłoku zerwała się poręcz na schodach, skutkiem czego wiele osób spadło.

Ruch konstytucyjny w Persji.

Petersburg 22 stycznia. Pet. aj. tel. donosi z Teheranu: Przeszło tysiąc kupców tutejszych opuściło miasto, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciwko rządom Szacha, aby uniknąć rozlewu krwi, powstała ugoda pod warunkiem, że zostanie zwołane zgromadzenie z wybranymi zastępcami duchowieństwa, kupców i właścicieli dóbr pod przewodnictwem Szacha.

Socjaliści w Niemczech.

Berlin, 22 stycznia. W Berlinie, jakoteż we wszystkich miastach na prowincji odbyły się wczoraj zgromadzenia urządzone przez partyę socjalno-demokratyczną. Wszędzie przyjęto jednogłośnie rezolucję wyrażającą w pierszej części sympatji dla ruchu rewolucyjnego w Rosji, a protestującą w drugiej części przeciw pruskiemu trzyklasowemu systemowi wyborczemu. Ani w Berlinie, ani na prowincji porządku nigdzie nie zakłócono.

Berlin 22 stycznia. Do godziny 4 rano nie nadeszły z Berlina ani z innych miejscowości żadne doniesienia o zakłóceniu spokoju w dniu wczorajszym.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

CENY TARGOWE.

Za 100 kilogram.

Pszenica biała	od 16·60	do 17·20
Pszenica czerwona i żółta	„ 16·60	„ 17·10
Pszenica węgierska	„ —·—	„ —·—
Żyto krajowe	„ 12·80	„ 14·30
Żyto węgierskie	„ —·—	„ —·—
Jęczmień na krupy	„ 13·20	„ 18·60
Owies z opłatą akcyzową	„ 13·90	„ 15.20
Groch	„ 18·50	„ 25·50
Jęczmień browarny	„ 14·20	„ 14·30
Jęczmień na paszę	„ —·—	„ —·—
Proso	„ 14·20	„ 14·80
Jagły	„ 28·—	„ 32·—
Tatarka	„ 14·40	„ 14·80
Kukurydza	„ 13·30	„ 16·—
Fasola	„ 27·—	„ 46·—
Wyka	„ 18·—	„ 19·—
Rzepak zimowy	„ 28·—	„ 28·50
Koniczyna nasienna czerwona	„ 90·—	„ 120·—
Koniczyna nasienna biała	„ 100·—	„ 120·—
Tymotka	„ —·—	„ —·—
Esparsetta	„ 27·—	„ 28·—
Soczewica	„ 60·—	„ 80.—
Słoma	„ 3·80	„ 4·40
Siano	„ 4·—	„ 5·40
Koniczyna pastewna	„ 6·—	„ 7·40
Ziemniaki	„ 2·40	„ 3·20
Za kopę:		
Jaja	„ 3·20	„ 4·—
Kapusty w głowach świeżej	„ —·—	„ —·—
Za 1 kilogram:		
Masło	„ 1·80	do 2·30
Za garniec:		
Masło	„ 6·50	„ 8·—
Za 1 kilogram		
Spirytus na 95% Tralesa	„ —	„ 200·—
Spirytus na 75 prc. Tralesa	„ —	„ 160·—

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

	Płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	250 50	251 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 30	95 80
20-to frankówki w złocie	19 10	19 16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111 25	112 25
4½% Listy zast. Banku hip.	100 40	101 40
5% Listy zast. Banku hip.	98 20	99 2[illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj.	101 —	102 —
4% Listy zast. Banku kraj.	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z zleok.	99 50	— —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 50	— —
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 75	99 75
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka m. Lwowa	97 50	98 50
4½% Pożyczka m. Lwowa	100 80	101 80
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	— —
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	101 —	102 —
4½% Obligacye kolejowe	99 —	99 7
Losy miasta Krakowa	98 —	100 —
Akcye Banku kred. we Lwowie	— —	— —
Akcye Banku hipotecz. „	552 —	558 —
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	— —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	582 —	584 —
4,2% wspóln. renta papierowa	99 90	100 4[illegible]
4,2% wspóln. renta srebrna	99 80	100 3[illegible]
4% renta koron. austryacka	100 —	100 5[illegible]
4% renta koron. węgierska	96 —	96 5[illegible]
4% renta austr. w złocie	117 80	118 30
4% renta węgierska w złocie	114 30	114 8[illegible]

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią t[illegible] odpowiedzialności nie przyjmuje.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe do farby i laku MONOGRAMY Herby i napisy rzeźbione w złocie, srebrze i kamieniu

wykonuje szybko firma F. WOJTYCH nast. St. Niemczyk, Kraków, Sukiennice 10 (od strony kościoła NPM.) Wysyłki odwrotną pocztą

Uwaga. Każdy kawałek mydła z nazwiskiem „Schicht", jest pod gwarancją czysty i wolny od wszel. szkodliw. części składowych.



Mydło Schichta

(z jeleniem lub kluczem)

jest najlepszem, a w użyciu najtańszem do każdej bielizny i do każdej metody prania

Gwarancya: 25.000 kor. zapłaci firma Georg Schicht w Aussig, każdemu, kto wykaże, że jej mydło z nazwiskiem »Schicht« zawiera jakiekolwiek składniki szkodliwe.

1730

0.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński **„Balsam Mos"**. Starży i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał beskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie**.

W sprawie prób z pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy jasne i miękkie, były one przecież baddzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną ... i dopiero wieńczas ujawniło się **nagzwyczaj korzystne** działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę WP. wyrazy poważania J. C. Dr Tver Kopenhaga.

...zka Balsamu Mos 5 zlr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu **należytości lub za zaliczką**. Pisać **do największego w świcie osobliwego handlu.**

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Dänemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.

Budapeszteński

Hurtowny skład win i dom producentów

pierwszej klasy poszukuje natychmiast zdolnego pierwszorzędnego podróżującego Polaka chrześcijanina na Galicyę i Bukowinę. Tylko dobrze obznajomione i samodzielnie uzdolnione siły zechcą swoje oferty zaopatrzone w odpisy świadectw i fotografie nadsyłać pod **„Dauernde Stellung F. F. 116" an Haasenstein & Vogler, Wien, I.** 188 3

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem leczniczym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, **żelazistą**, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu **prof. Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie darmo.

Zdrowie dla wszystkich

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boëtie 75 W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Maszdzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera 2155 0

5000 mtr. kubicznych i więcej

drzewa buk wego

w okrągłym st nie jest do sprzedania loco stacyi Nowy Targ Wiadomość St. Krzeptowski G. Stanek Zakopane ...

Pensjonat „Ukraina"

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto Ceny umiarkowane 2458

W **Pałacu Spiskim I piętro** jest do wynajęcia

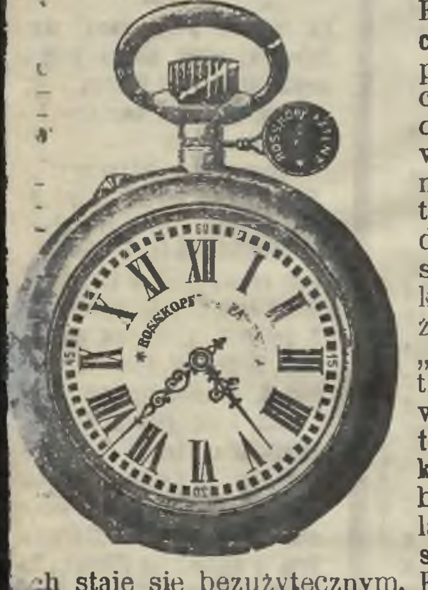
OBSZERNY LOKAL

na bale, ... i z brania ... zyski.

2618 10



Prawdziwy „ROSSKOPF PATENT" zł. 3'50



Firma „Rosskopf Frer" w Szwajcaryi zaoferowała mi swoje prawdziwe remontoiry kotwicowe **„Rosskopf Patent"**, które do tej pory kosztowały prawie dwa razy tyle — za cenę zł.: 3 50. Ta sprzedaż potrwa tylko **krótki czas** — jak długo starczy zapas — a ma służyć w tym celu, aby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę pomiędzy prawdziwym **„Rosskopf Patent"** a zegarkiem t. zw **„System Rosskopf"**.—Prawdziwy zegarek **„Rossopf Patent"** ma 36-godzinny werk, **kryty szkłem z łożyskami rubinowemi**, a służy 25 do 30 lat; natomiast zegarek **„System Rosskopf"** po kilku latach staje się bezużytecznym. Każdy prawdziwy **„Rosskopf Patent"** zaopatrzony jest **plombą i certyfikatem gwarancyjnym lat 5** oraz firmą **„Rosskopf Frer" w Chaux de Fonds (Szwajcarya)** na tylnej kowercie. Jeżeli zegarek się nie podoba, zobowiązuję się całą kwotę w 30 dniach napowrót **odesłać**. Wysyła za zaliczką główne zastępstwo dla Austro-Węgier

MAX BÖHNEL, ZEGARMISTRZ

Wien, IV,

Margaræthenstrasse Nr 38.



Proszę zażądać! zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 1000 rycin doskonałych tanich i trwałych zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra

Hanns Konrad

Pierwsza Fabryka Zegarków

Brüx Nr. 1450

(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł. 3·80 z podwójnemi kopertami zlr 5·75 Prawdziwy srebrny łańcuszek zlr 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem zlr. 2·—, 3 sztuki 5·75, 6 szt. 11·25. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę zlr. 3·40 Budzik niklowy zlr 1·45, 3 sztuki zlr. 4, z tarczą świecącą w nocy zlr 165 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka r. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn **gwarancyi.** 1724 30

5 K. i więcej zarobku dziennie



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.

PRAGA

Petersplatz 7. I. —47

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach

obok Czortkowa, wysyła in od prząśny lipcowy wyborny w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe odszczególnione na kilku wysławach, n. to: Borówczak, Deeniak, Malinak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2 80 15

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania peruki damskie i męskie, oraz nowe warkocze po przystępnych cenach. Również przyjmuję BIELIZNĘ do haftu. Polecam się łaskawym względom A. CZAICKI fryzyer, ul. Floryańska l. 53, parter, koło bramy Floryańskiej. 2511 12



Nasz „Koniak polski" destylat winny poleca **FABRYKA WÓDEK POLSKICH** *Marcelli Dutkiewicz*, KRAKÓW. **Wysyłam pocztą, opłatnie 2 butelki za 4 50 K.** 408

PRZYRZĄD

do otrzymywania ***światła Drumonda*** (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub sciopticon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1779 0



Meble, pokój jadalny

(nowe) tanio 50% niżej kosztu do sprzedania z powodu zwinięcia prolekcyi. Wiad. Półwsie-Zwierzyniec l. 16 przy Krakowie. 2330 15

Młody

człowiek posiadający znajomość buchalteryi i rachunkowości handlowej poszukuje jakiejkolwiek posady kantorowej. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia pod „W" w Administracyi „Głosu Narodu". 2596

Wikliny koszykarskiej 70 mg.

do eksploatacyi na pniu do sprzedania w drodze pisemnych ofert.

Oferty uprasza się wnosić do dnia 5. lutego b. r. **do Nadleśnictwa Dóbr Hrabstwa tenczyńskiego w Tenczynku,** które udziela na żądanie bliższych wskazówek i objaśnień. 103 6

Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie.

Najpiękniejszy podarunek!



Mój dywan sprawia radość każdemu odbiorcy.

Ozdoba każdego pokoju!

Przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 8 000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały

dywan ścienny z szynilli

równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm. szerokości, 200 cm długości, czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jeleń, wielbład, kwiaty, za pobraniem **po złr. 2·50** wysłać. — Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. Piękne dywaniki przed łóżka tylko **70 ct.** za sztukę. Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów

Juliusz Hoitasch Göding Nr. 35 (Morawa).

Wny Pan J Hoitasch Göding. Jej Wys. księżniczka Aleksandra z Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów i upraszam dla Jej Ekscelencyi jeszcze 2 portyery do okien, odnośnie do katalogu nr. 92 bordeaux po złr. 2·50 odwrotnie nadesłać. Z poważaniem *Franciszka Löschner,* dama dworu. Gries b. Bozen (Tyrol), 13 listopada 1905.

Setki listów dziękczynnych i dalsze zamówienia są do przejrzenia. Niekonweniujące bez przeszkody przyjęte zostaną z powrotem i zwraca się pieniądze. 120 10

Współwłaściciel Warszawskiej firmy

180 10

SZALAY & GRÜNHÄUSER

ma zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż otworzył w Krakowie na ul. Szewskiej L. 2 skład wszelkich przyborów i Aparatów fotograficznych.

Przyjmuje również wszelkie reprodukcyjne zdjęcia i powiększenia, jakoteż wywołania klisz i t. p.

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane

Jana Hoffa

Kandol-Kakao

posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem **Johann Hoff** i z marką ochronną »Iwa«.

Paczki po 1/4 klgr. 90 hal.
» » 1/8 » 50 »

Wszędzie do nabycia.

20 tysięcy Koron

jest do ulokowania na hipotekę po Banku Krajowym lub Kasie Oszczędności, lub kupię dom czynszowy wartości najwyżej 30 tysięcy koron. — Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia poste restante Dębniki. Okazicielowi 100 koronówki. Serya 1110. 219 6

APTEKA

pod Białym Orłem

w Krakowie, poszukuje natychmiast

Magistra farmacyi

władającego również językiem niemieckim; francuski pożądany. 220 8

MLEKO

Z dostawą do domu, może dostarczać na umowę roczną **zarząd Dóbr Rząska,** poczta Łobzów. 164 10

Dla towarzystwa i opieki dorosłej panienki

potrzebna jest inteligentna osoba

w średnim wieku, starannie wychowana, z wykształceniem i znajomością prowadzenia domu. — Zgłoszenia z podaniem żądań i życiorysu uprasza się pod lit. A. B. Z. poste rest. Tarnów (za okazaniem kwitu inseratowego. 172 3

Bez nauczyciela, bez nauki bez poznania nut 212 0

może każdy grać na mojej

trąbce samogrającej

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje **wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50.** Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami 1 szt. złr. 1·80. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hannsa Konrad** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 347 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

krawaty

ze szklanych pereł

(niezniszczalne) 6 szt. po 4 k. 80 h. wysyła Jarosław Luma Zasada P. Drżków, Czechy. 208 3

UCZNIA

poszukuje Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 191 3

LEKCYI

Rachunkowości

ogólnej, państwowej i kupieckiej udziela egzaminowany w tym kierunku nauczyciel szkoły wydziałowej. Korzystny rezultat zapewniony. Wiadomość: Bracka l. 1 III p. na prawo od 12—1 w południe i od 4—5 popoł. 151 5

Kupię lub wydzierżawię

domek z ogrodem w Prądniku Białym lub Czerwonym. Zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu« pod l. A S. 196. 196 3

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie

z własnych winnic

poleca

Magazyn Jul. Grossego

w Krakowie, Rynek l. 34.

Od 1-go lub 15-go lutego

potrzebny lokal

parterowy składający się z 2 przestronnych ubikacyj i kuchni od frontu lub w podwórzu. — Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „Związek“ przyjmie Adm. „Głosu Narodu“. 175 3

Potrzebny lokal

poszukiwany pod godłem **Związek** w ogłoszeniu zamieszczonem w tych dniach w **„Głosie Narodu“,** można będzie mieć od 1-go lub 15-go lutego, za zgłoszeniem się osobistem na ulicę Retoryka nr. 2, na part. 195 2

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 119 4

Codziennie przez cały karnawał świeże

PĄCZKI

po 4 ct. znane ze swej dobroci i wielkości, oraz **Chrusty waniljowe** poleca cukiernia pod firmą:

Zygm. Majewskiego i Sp.

Kraków ul. Karmelicka 7.

Zamówienia na wieczorki wykonuje się według wymagań.

Do sprzedania.

Duża parcela budowlana (ogród owocowy) w najzdrowszej dzielnicy miasta.— Zgłoszenia listowne poste restante Kraków O. P. Pośrednictwo wykluczone. 201 3

Chłopczyk

zdrowy i ładny, sierota, z inteligentnych rodziców, mający 3 mies. jest zaraz do oddania na własność z warunkiem, aby dom był religijny i uczciwy. T. W. poste restante Kraków poczta główna 204 3

SUBJEKT CUKIERNICZY

sklepowiec

władający również językiem niemieckim, potrzebny zaraz

Jan Michalik

Fabryka czekolady, Kraków. Oferty listowe wprost. 200 10

Uzdolnione panny

w handlu masarskim potrzebne **zaraz — Wiadomość: Hala del masarski ul. Długa 26 w Krakowie.** 203 4

Krakow: Plac Wielopole.

CYRK Sarrasani

We wtorek dnia 22 Stycznia 1906 wieczór o godz. 8-mej

Przedstawienie klownów i komików

prócz tego

Przedstawienie z zapasami.

Jankowski przeciw Pierre de Colosse, — Cyganiewicz przeciw Ali Kali Ogly.

Na żądanie pana Bieńkowskiego rewanż aż do rozstrzygnięcia Bieńkowski przeciw Lurichowi.

Ceny miejsc; Krzesło w loży 5 kor., miejsce numerowane 4 kor, 1 miejsce 3 kor., 2 miejsce 2 korony. Galerya 1 kor.

Bilety wcześniej nabywać można od 10 godziny przy kasie cyrkowej i w centralnem biurze spedycyjnem ul. Floryańska 23.

Emerytowany nauczyc[...]

poszukuje posady biuro[...] lub jakiego kolwiek innego [...]jęcia, za skromnem wyna[...]dzeniem. Zgłoszenia do [...] ministracyi „Głosu Naro[...]

Pomocnik handlow[...]

katolik, zdolny ekspedy[...] wieku lat 22 do 25, zna[...] posadę w **handlu towarów [...]ciowych i bielizny.**

JERZY WEISS

Nowy Sącz.

JA

nie znam do pielęgnowania, skóry zmiękczenia, ażeby usunąć piegi a uzyskać czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad znane od wielu lat

mydło liliowe BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-óch górników)

od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. u:

Apt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralewski, Z. Marwein, zaw. Michnecki, M. Prać, W. Rodyk, L. Rosenberg, B. Wiszniewski; Drog. Roman Brabner, Anast Frenaz, J. Hanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Klemensiewicz, R. Pachucki, St. Rożnowski, F. Zeweth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Kr[...]; Drog. w Bochni: Jan Micknik, [...]nisław Pawłowski; Apteki w N[...] Sączu: M. Borzeckiego, R. Jakubowski, Drog. T. Kwiecinski; Apt. w Rzeszowie: R. Karpiński, Wilisiewicz, J. Kołodziejewski, Lazar Friedm[...] w Podgórzu.

150-200 koron da[...]

za wyrobienie mi posady et[...]wego woźnego w instytucyi [...]tonomicznej lub rządowej. [...]skrecya poręczona. Oferty [...] J L. K. do Administracyi „[...]su Narodu“ do 30 b. m.

Wydawca i Redaktor odp[...]dzialny: Dr Antoni Bea[...]
W Drukarni »Głosu Naro[...] w Krakowie, pod zarząd[...] S. Tomaszewskiego.